Nr. 177. w Piątek dnia 1. Sierpnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Skutari, 28. Lipca. — Omer basza do tureckiego poselstwa w Wiedniu. Po zdobyciu wszystkich pozycyj pod Zagraczem wyparliśmy w piątek 25. Lipca nieprzyjaciela z wielką stratą z Orialuki i wsi sąsiedzkich. Wieś i pałac Mirki zburzone. Dziś rozpoczynamy działanią przeciw Cetynie, zdemoralizowany nieprzyjaciel prawie się nieopiera.

Wejmar, 31. Lipca. — Dziś przed południem o godz. 11ej umarł książe Bernard sasko-wejmarski, drugi syn Karola Augustyna, były jenerał niderlandski, 70 lat licząc, u wód Liebenstein w Tyryngii.

Berlin, 1. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać Dr. Hirschfeldowi w Angerburgu i radzcy miejskiemu Hortschankiemu w Zgorzelicach order orła czerwonego 4ej klasy, a potwierdzić wybór wyższego nauczyciela przy gimnazyum w Nowym Rupinie Dr. Kämpfa, na dyrektora gimnazyum i szkoły realnej w Choszczu (Landsbergu nad Wartą).

Berlin, 31. Lipca. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 29. b. m. przyjęto wniosek komisyi znaczną większością głosów co do dalszego ciągu izby panów, i nieprzyjęto pod obrady przesłane projekta z dawnych posiedzeń, a przy obradach nad budżetem dla prasy oficyalnej, zmniejszono fundusz o 16,000 tal. na rok 1862, a na rok 1863 zastrzeżono zupełne skreślenie tego funduszu.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych stało na porządku dziennym sprawozdanie komisyi względem etatu administracyi spraw kolei żelaznych na 1862 i 1863. Następnie toczyły się rozprawy nad budową kolei żelaznej z Kohlfurtu i Zgorzelic przez Hirschberg do Waldenburga i kolei żelaznej z Kiestrzyna wprost do Berlina.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Lipca. — Urzędowe. Komisya rządowa spraw wewnętrznych, na posiedzeniu odbytem w obecności i pod przewodnictwem JW. naczelnika rządu cywilnego, postanowiła następujące zmiany:

Uwolnić dla dobra służby następujących naczelników powiatów:

W gubernii warszawskiej:

Powiatu rawskiego, Dobrowolskiego, pow. łowickiego, Smarzyńskiego, pow. łęczyckiego, Hilferdinga, pow. konińskiego, Zabołockiego, pow. sieradzkiego, Kamionowskiego.

W gubernii radomskiej:

Powiatu lubelskiego, Rewieńskiego, pow. krasnotawskiego, Dziewickiego.

W gubernii augustowskiej:

Powiatu sejneńskiego, Sawickiego.

Translokować: naczelnika pow. hrubieszewskiego Machnickiego, na naczelnika pow. krasnostawskiego.

Mianować: W gubernii warszawskiej:

Naczelnikiem powiatu rawskiego, Smolechowskiego, z rządu gubernialnego warszawskiego; naczelnikiem pow. łowickiego, Aleksandra Wojciechowskiego, b. urzędnika heroldyi, zaliczonego do wydziału dochodów niestałych komisyi skarbu; naczelnikiem pow. łęczyckiego, Zamarajewa, nauczyciela gimnazyum gubernialnego w Piotrkowie; naczelnikiem pow. konińskiego Koźmińskiego, starszego pomocnika pow. wieluńskiego; naczelnikiem pow. sieradzkiego Warszewskiego, starszego pomocnika naczelnika pow. łowickiego.

W gubernii radomskiej:

Naczelnikiem pow. kieleckiego, Gauthier, naczelnika wydziału w rządzie gubernialnym płockim.

W gubernii lubelskiej:

Naczelnikiem pow. lubelskiego, Edmunda Zastowicza, naczelnika kancelaryi rządu gubern. lubelskiego; naczelnikiem pow. hrubieszowskiego Jana Trzcińskiego, pomocnika starszego naczelnika pow. zamojskiego; naczelnikiem pow. łukowskiego, Ludwika Rzewuskiego, pomocnika naczelnika pow. bialskiego; Gustawa Mejera, naczelnika Sekcyi w wydziale administracyjnym rządu gubernialnego, na naczelnika kancelaryi tegoż rządu gubernialnego.

W gubernii augustowskiej:

Naczelnikiem pow. sejneńskiego, Kacpra Roszkowskiego, kontrolera dochodów stałych wydziału kontroli komisyi skarbu.

Warszawa, 31 Lipca. — Dzisiejszy Dziennik Powszechny ogłasza rozporządzenie cesarskie, tyczące się reorganizacyi wszelkich władz przez decentralizacyą, użycia środków do oszczędności przez zmniejszenie liczby urzędników i rozszerzenia zakresu działania niższych władz.

— Przez ukaz z dnia 18 (4) Lipca do rządzącego senatu, Najj. Pan zniósł urząd wojennego jenerał-gubernatora w Warszawie, który jedynie był utworzony dla administracyi cywilnej kraju w razie nieobecności namiestnika cesarskiego, a który stał się nie użyteczny od czasu nowego urządzenia wyższej administracyi w Królestwie Polskiem, kancelarya i sztab warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora zostały zniesione przez tenże ukaz.

Warszawa, 25. Lipca. — Dziennik Powszechny zamieścił doniesienie, że rada administracyjna na wniosek margr. Wielopolskiego uczyniła przedstawienie w. księciu, ażeby publicznie wyjeżdżając, otaczał się eskortą, a powody takowego przedstawienia wymienionemi zostały. W ogłoszeniu tem wiele jest niewłaściwego. A naprzód: zdawaćby się mogło, że w. książe dotąd bez eskorty jeździł. Tak nie jest, bez prośby rady administracyjnej, w. książe wyjeżdżał otoczony konwojem, a nietylko w. książe, ale małżonka i dzieci jego. Nalegania więc były niepotrzebne. Lecz jest to rzecz małej wagi: Paskiewicz, Gorczakow i prawie wszyscy namiestnicy zawsze z eskortą pokazywali się na ulicy, nie obrazi więc narodu i eskorta przy w. księciu. Pisanie jednak o niej i robienie z tego powodu rozgłosu, uważamy za zupełnie niepotrzebne, ale co gorsza w uczynionej w doniesieniu wzmiance o »przewrotnych spiskach,« o których w Warszawie nikt nie słyszał, dopatrujemy ową dążność uspakajania kraju w kierunku, którym postępowano przez lat 30 od roku 1831. Gdy robiono manifestacye, mówił rząd: przestańcie manifestacyi, a stan wyjątkowy zniesiony zostanie; gdy śpiewano po kościołach, słyszeliśmy wiele razy: przestańcie śpiewać, a wszystko będzie dobrze, i tak ciągle. Teraz kraj jest zupełnie spokojny, ale mówią nam jeszcze: uspokójcie się, siedźcie cicho, bo inaczej rząd nic zrobić nie może; a gdy spokoju zaprzeczyć nie mogą, piszą o ukrytych wichrzycielach, o przewrotnych spiskach, czyniąc zależnem od ich wyśledzenia i ukrócenia okazywanie się rządu bez eskorty; co znaczy, że wówczas dopiero rząd będzie uważał, że kraj jest zupełnie uspokojony i zdolny do przyjęcia reform; ztąd mniemamy, że usiłuje wynaleść powody zwłoki i nie zmierza przeprowadzić ich na seryo. Od 1831 r. przez lat 30 śledzono spiski, a gdy ich nie było, to tacy jak Golicyn, Storożeńko, Jołszyn, Leuchte tworzyli je i komponowali całe sprawy. Uważać więc musimy, że rząd nie zamierza zejść z drogi ucisku, przyjmuje tylko metodę powolniejszego a systematycznego prześladowania. Po roku 1831 metoda taka mogła przynieść pożądany przez rząd cel, ale dzisiaj okoliczności zmieniły się — i systematyczne ciągłe prześladowanie wyrodzić może i musi straszną eksplozyę. Ogłoszenie które nam dało powód do wyżej napisanych słów, zrobiło najniekorzystniejsze wrażenie. Wszyscy zrozumieli jego myśl ukrytą i widzą w niem zapowiedzenie długiej epoki ucisku, tymczasowości, prześladowania itp.

W obec zapowiedzianego ucisku wątpimy, czy projekt Towarzystwa pomocy naukowej, podany rządowi jeszcze przez śp. Tomasza Potockiego, zatwierdzonym zostanie; wątpimy także czy drugi projekt Towarzystwa naukowego przedstawiony dyrektorowi komisyi wyznań i oświecenia p. Krzywickiemu przez księcia Tadeusza Lubomirskiego, otrzyma wyższe zatwierdzenie. Bardzo korzystne i potrzebne są dla kraju Towarzystwa, zatwierdzenie ich wywarłoby dobry wpływ, bo byłoby zaspokojeniem potrzeb kraju. Listy Lüdersa, ogłoszenie o eskortach, różne deklamacye i pochwały samych siebie niemogą zadowolnić ani dobrego wywrzeć wpływu, bo nie zaspakajają żadnej potrzeby, nie zmieniają systemu policyjnego. Niewola i rząd policyjny ciążący nad całym krajem, a z drugiej strony wielki zasób i potrzeba życia wywołałby wreszcie mogły tajne działania, gdyby naród był mniej silnie przekonany, że tylko na drodze, na którą wszedł, na drodze jawnego ruchu narodowego i rozwoju życia, a nie na drodze spisków i sprzysiężeń podnieść się może.

Lecz policya obecnie każdą przyjacielską rozmowę o wypadkach

i położeniu kraju podejrzywa i uważa za spisek. Niechaj się tylko kilka osób zbierze na pogadankę, albo niechaj u kogo znajdą adresy, lub nazwiska obce, wołają, telegrafują, że odkryto spisek, aresztują, inkwirują, wmawiają i dręczą, tajne śledztwo wydaje rezultat taki jaki się komisyi wydaje dogodnym dla niej i pożądanym. Policya i rząd wojskowy wszelkie zajęcie się sprawami publicznemi uważa za tajny spisek lub jawny bunt, stósownie czy rozmowa była cichą czy też głośną.

Uwolniono dwóch niewinnie skazanych więźniów Władysława Konopkę i Konstantego Korzeniowskiego. Jenerał Kryżanowskoj wyjechał przecież do Petersburga ale z zachowaniem wielkich ostrożności, prawie cichaczem.

Część kolei żelaznej warszawsko wileńskiej a mianowicie z Białegostoku do Wilna ma być w tych dniach otwartą. Nie ułatwi to jednak komunikacyi z Litwą dla tego, że rząd z trudnością wydaje paszporta. Swobody ruchu nie ma żadnej, jak i swobody słowa; chcieliby, gdyby mogli, swobodę nawet myśli zatamować. Wielu naczelników powiatowych otrzymuje dymisyę. Urzędnikom sądowym pozwolono starać się o posady naczelników powiatu.

Restaurują teraz zamek funduszami Kongresówki, który sami zniszczyli w r. zeszł. oddając jego połowę na koszary żołnierzy, którzy zniszczyli piękne salony, marmury. Teraz na restauracyą z funduszów Królestwa wyasygnowano 200,000 rs. Cz.

Wilno, 20. Lipca. — Korespondent tutejszy do Gazety Warszaw. donosi, że dnia 19. Lipca nadeszła z Petersburga wiadomość, iż ministerstwo dróg komunikacyjnych i budowli publicznych, dozwoliło założycielom kolei litewskiej przystąpić do szczegółowego zbadania linii i wypracowane plany robót przedstawić mu do rozpatrzenia. Po tem rozporządzeniu ministerstwa, zdaje się, iż zatwierdzenie przedstawionych statutów Towarzystwa już wątpliwości ulegać nie powinno. Mówiono tu, iż sprawa Towarzystwa kolei zatrzymała się z powodu wymaganej gwarancyi 5 pct. dochodu i z powodu prowadzenia linii przez puszczę Białowieżką, co miało niby zaszkodzić pokojowi »sędziwych brodaczów« żubrów. Widoczna jednak z dozwolenia na rozpoczęcie poszukiwań, iż się przekonano, że gwarancya nie narazi skarbu na wydatki, a świst lokomotywy nie wystraszy mających dosyć odwagi cywilnej żubrów z puszczy mierzącej 1000 wiorst obszaru. Poszukiwania na linii mają się rozpocząć natychmiast i pójdą niezawodnie szybko.

Korzystam ze zręczności, powiada korespondent, ażeby tej ważnej i wesołej nowiny użyć jako opłatka do obwinięcia gorzkiej pigułki prawdy. Wyznaję, iż wolałbym sam ją połknąć, nawet zaprawną arszenikiem, gdyby to na coś się przydało. Doszły nas świeżo drukowane majowe protokuły kowieńskiego komitetu gubernialnego do spraw włościańskich i oto w nich wyczytujemy:

»Z powodu ucisku, domierzanego włościanom przez pewnego dziedzica, miejscowy zjazd sędziów pokoju, z jednej strony uznał za konieczne natychmiast wprowadzić w wykonanie list nadawczy w majątku tego dziedzica, z drugiej, widząc, że i to jeszcze nie osłoni dostatecznie włościan od jego wymagań, uznaje za niezbędne oddać ten majątek w zarząd opieki prawnej. Rzecz tę przedstawiono do rozstrzygnięcia. Wnet potem M. miejscowy sędzia pokoju, złożył list nadawczy i prosił komitetu, ażeby wyznaczono innego urzędnika do wprowadzenia tego listu, gdyż żadnych jego prawnych rozporządzeń dziedzic wspomniony wykonać niechce. Rozpatrzenie tej sprawy i zawyrokowanie o niej poruczono sąsiedniemu zjazdowi sędziów pokoju. Opierając się na postanowieniu komitetu, że przeprowadzenie włościan na czynsz powinno nastąpić w drodze przymusu prawnego, tudzież widząc, iż ten przymus oczynszowania nastąpił nie z winy włościan, lecz z winy samego dziedzica, zjazd uznał słusznem zastosować tu art. 198 ustawy miejscowej i uwolnić włościan na pół roku od powinności robocizny. Prócz tego, zjazd wystawił konieczność wzięcia na uwagę (przy wprowadzeniu listu nadawczego) własności gruntu, na który dziedzic przeniósł, pewną liczbę gospodarzy z dawnych ich siedzib. Nakoniec, tenże zjazd wyświecił jeszcze następującą okoliczność: że włościanie z jednej wioski, do tegoż majątku należącej, dobrowolnie wyrzekają się udziału ziemi, byle się uwolnić od uciążliwych stosunków z dziedzicem, co przedstawia wyjątkowe rzadkie zjawisko, dokładnie określające charakter położenia włościan. Dziedzic ze swej strony, zanosząc do komitetu skargę na stronnicze działanie M. sędziego pokoju, prosił, ażeby komitet wysłał jednego ze swych członków na miejsce, dla zbadania szczegółów sprawy; dodał przytem, iż z góry odmawia sobie prawa skargi na postępowanie tego członka komitetu, którego sam wskazał a któremu w zupełności ufa. Przychylając się do tego żądania, komitet wysłał owego członka, który przybywszy na miejsce i zbadawszy rzecz w obecności dwóch wezwanych przezeń postronnych sędziów pokoju, wykrył, iż dziedzic pod żadnym względem nie miał słuszności, i że skarga jego na M. sędziego o stronniczość była bezzasadną. Obok tego członek komitetu przedstawił swemu ciału, że wszyscy włościanie tego majątku podług inwentarza, powinni odbywać powinność mieszaną, nie zaś czysto odrobkową, jak zapewniał dziedzic. Komitet gubernialny, widząc: a) że włościanie tego majątku rzeczywiście odbywają powinność mieszaną; b) że następnie list nadawczy, powinien być oparty co do obliczenia powinności na powinnościach inwentarzowych, które w moc uwagi art. 123 i 137, muszą być oznaczone cyfrą czynszu, nie zaś robocizną, jak tego chce dziedzic; nakoniec c) że niezbędność przeprowadzenia włościan z robocizny na czynsz, jako jedyny środek uwolnienia ich od szkodliwych wypływów dzisiejszego położenia, uznaną jest równie przez komitet i jego członka, jako przez zjazd i M. sędziego pokoju, postanowił: poruczyć drugiemu M. sędziemu pokoju, niezwłocznie zająć się, z udziałem samego dziedzica, ułożeniem nowego listu nadawczego, na zasadach przez komitet wskazanych, a co do sprawdzenia go i zastosowania w praktyce, postąpić wedle ustanowionego porządku i przedstawić p. jenerał-gubernatorowi.«

Wszystko tedy, co rozbite na drobniuchne okruszyny zbodzeń, wywołało ze stron różnych utyskiwania korespondentów, wszystko się w jednym punkcie skupiło w potworną całość występku, przeciwko najświętszym interesom społeczności! Czytelnicy łatwo zrozumieją i wytłómaczą mię, dla czego nie opowiedziałem wypadku mojemi słowy: są okoliczności, w których pióro wypowiada posłuszeństwo rozwadze głowy. Zresztą, własne słowa obywateli, zasiadających w komitecie i pełniących zaszczytny urząd sędziów pokoju, do opowiedzenia faktu przezemnie użyte, choć w okresach urzędowych, do tyla pięknie malują nasze obywatelstwo, że może nie potrafiłbym tak dobitnie go odmalować. Chluba już nie pierwszej (lubo żadna nie była dotąd tak potężną) protestacyi przeciwko solidarności z podobnymi ludźmi jak ów dziedzic, spływa równie i na jej bezpośrednich głosicieli i na ogół, który ich swoim zaufaniem do ogłoszenia powołał.

Rosya.

Najj. pan dnia 12. Czerwca (v. s.) postanowił, że nim ukończone zostaną prace komisyi prasowej, pozwolenie na wydawanie nowych dzienników i gazet może być udzielane nie inaczej jak po poprzedniem porozumieniu się zarządzającego ministerstwem oświecenia publicznego z ministrem spraw wewnętrznych i naczelnikiem III. wydziału własnej JCMości kancelaryi. Dz. Pow.

Francya.

Paryż, 29. Lipca. — W kołach urzędowych panuje to przekonanie, że Garibaldi wkrótce wyruszy na wyprawę, lecz niewiedzą dokąd, tak umie zachować tajemnicę. W mowie marsalskiej zapowiedział rychłe wypadki.

— Dziś Monitor zamieścił raport jenerała Lorenceza z Orizaby o walkach z Meksykanami, a lubo donosi o zwycięstwach, jednakowoż obawiają się o tę szczupłą drużynę francuską, którą otoczyli Meksykanie ze wszystkich stron i przecinają jej komunikacye z morzem.

— W tych dniach ma polityka cesarska zamanifestować się z wielką pompą co do przyjaźni z Rosyą z okoliczności konferencyj konstantynopolitańskich co do sprawy serbskiej, lub też z powodu uznania Królestwa Włoskiego. Chodzi tu główne o pokazanie światu, że Napoleon wpływu Anglii się nie obawia, zwłaszcza, że ona sama ze słabą Austryą występowała przeciw wnioskom Francyi i Rosyi.

(Kor. Cz.) Monitor podał prawie w całości przemówienie margr. Wielopolskiego miane w senacie po zamachu na życie w. księcia Konstantego. Inne dzienniki urzędowe podały artykuł Poczty Północnej o postępach, które już Rosya uczyniła na drodze przeobrażenia. Rząd francuski, który ma wierzyć w dobre usposobienie Rosyi, wie że każda reforma czasu i zasłania dla tego rząd rosyjski, ale, o ile sądzić można z tego co się słyszy, rząd francuski znajduje, że gabinet petersburgski pokazuje w Kongresówce niewytłumaczoną powolność. Dłuższe majaczenie Rosyi mogłoby wzmocnić przekonanie, że Rosya nic zrobić nie myśli i mogłoby zamienić Kongresówkę w rodzaj Irlandyi, która od półtora wieku znajduje się pod stanem oblężenia i w której porządek przywraca się jedynie zgubą i nędzą krajowej ludności.

W tych czasach Kołokoł bywa często zatrzymywany i niedochodzi do rąk czytelników paryskich.

Daily News napisał, że gdyby Francya wyrzekła jedno słowo, Polska stałaby się niepodległą. Jestto prosty żart i nic więcej. Sprawa polska nie jest tak snadną i trudności w jakich się znajduje zależą wiele od Anglii i jej kontynentalnych sprzymierzeńców.

Pan Kleczkowski, sekretarz ambasady w Pekinie, ma zostać tłumaczem w ministeryum spraw zagranicznych, w miejsce zmarłego p. Collery. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, będzie trzech rodaków w liczbie tłumaczów ministerstwa spraw zagranicznych; panowie Kazimirski, Aleksander Chodźko i Kleczkowski. Francya ma tłumaczów i profesorów do wszystkich języków świata i w kolegium paryskiem profesorowie języków azyatyckich mają częstokroć dwóch albo trzech uczniów, ale i oni oddają usługą. Dragomanowie francuscy wychodzą z innej szkoły, szkoły polskiej.

O. Kaczanowski, który udał się do Bułgaryi, może zostać biskupem tej prowincyi.

Dzisiejszy Siècle zawiera artykuł, który wyszedł z pod pióra ambasady włoskiej, artykuł ten odpowiada na zarzut dzienników legitymistowskich, iż »Wiktor Emanuel zwalił na Polskę haracz włożony przez Rosyę za uznanie Włoch. Autor artykułu przypomina, że narody nie żyją poezyą i uczuciem sympatyi, lecz że potrzebują prozy i rzeczywistości. Uniewinnia on Wiktora Emanuela i zapewnia, że uznanie Włoch obróci się z czasem na korzyść Polski. Artykuł kończy się w tych wyrazach: »Polacy wygnani na Syberyą zawołają zapewne: Miej odwagę i wytrwałość narodzie włoski! Twoi synowie pomogą naszym do odzyskania wolności, dla której my umieramy.« Oświadczenie hr. Bernstorffa, iż uznając Włochy, Prusy nie uznały zasady narodowości, wzbudziło tu uśmiech. Gdyby Rosya miała parlament, jej minister spraw zagranicznych uczyniłby niezawodnie tożsamo oświadczenie. Patrząc nie na słowa lecz na rzecz, zachód widzi tę rzecz zupełnie inaczej. Wiadomość o małżeństwie syna Wiktora Emanuela z księżniczką Leuchtenberską zdaje się być pewną. Pułkownik Poniński, znajdujący się w służbie włoskiej, postąpił na jenerała.

Kardynał Antonelli zawezwał Franciszka II. do opuszczenia Rzymu. Natomiast rząd francuski posłał kilka statków dla przeszkodzenia, aby Garibaldi nie wylądował w państwie papieskiem.

Sprawił tu przykre wrażenie wykrzyk Palmerstona, że basza cytadeli belgradzkiej miał prawo bombardowania. Taki to jest liberalizm Anglii. Z tego powodu p. Leszianin posłaniec serbski napisał do lorda Priora. Pan Leszianin był u pana Thouvenela i ma się udać do Vichy. Ma się także udać do Anglii. Inny posłaniec serbski jest od dawna w Turynie.

Dzienniki paryskie piszą wiele o zjeździe w Kopenhadze i przywięzują do niego wagę.

Bezdenna sprawa niemiecka pozbawiła rozumu nawet Timesa, zwykle czujnego, szczególniej kiedy idzie o kwestyę handlową. Onegdajszy Times ogłosił artykuł, w którym powiedział, że Prusy nie chcą wejść do Zollvereinu (sic), lecz że do niego wejść muszą, bo inaczej Austrya by je uprzedziła (sic). Widać że Times czasem zasypia i że traci zmysły.

Pokój zawarty w Cochinchinie, daje Francyi 20 milionów franków, trzy prowincye i wolność dla misyonarzy.

W Chinach powstańcy pobili trochę Francuzów i Anglików. Dzienniki radzą Francyi zostawić tam samych Anglików, czego rząd jednak nie uczyni. Nielojalność nie przypada do skroni Francyi. Rząd francuski ma posłać w posiłku do Chin część wojska znajdującego się w Cochinchinie.

Wszystkie źródła zapewniają, że federalistom idzie źle. Prowadzeni przez gefreytrów niemieckich, pokazali się oni w ostatniej bitwie zupełnie nieudolnymi.

Kiedy zbór frankfurcki grozi Danii i innym narodom, warto spojrzeć co się dzieje z narodowością niemiecką na granicyi Francyi i Włoch. Na całej tej linii narodowości niemiecka, szwabska, tyrolska i flamandzka tracą i ustępują pola. Języki francuski i włoski czynią spieszne postępy w Tyrolu i Szwajcaryi. Język francuski panuje niemal w prowincyach nadreńskich. Toż samo się dzieje w Belgii. Temu lat 40, nie wiele kto mówił w Brukseli po francusku, a dziś nie wiele kto mówi po flamandzku. Narodwość francuska i włoska pokazują się wyższemi i dzielniejszemi od niemieckiej. Toż samo niezawodnie pokaże narodowość polska kiedy przyjdzie do normy dzielności i zrozumienia potęgi pracy.

W Vichy znajdują się pp. Turgot i Barrot. Towarzyszą oni cesarzowi w przechadzkach. Zdrowie cesarza jest dobre. Księżna Klotylda była trochę słabą, ale ma się lepiej. Chrzest jej syna odbędzie się w Październiku. Ojcem chrzestnym będzie Wiktor Emanuel, a matką chrzestną cesarzowa.

Dnia 26. t. m. odbędzie się w Grignon próba żniwiarki nowego wynalazku, która ma być najlepszą ze wszystkich. Żniwiarka mało jest używana we Francyi. Rolnicy przekładają kosbę.

Przyaresztowano pamiętniki Cautera, wykrywające tajemnice policyi paryskiej.

Włochy.

Jenerał Cugia został zamianowany prefektem Palermy w miejsce Pallavicina. Co do Garibaldego brzmi urzędowa telegraficzna wiadomość wedle Oficyalnej Gazety, jak następuje:

»W ostatnich dniach obiegały niepokojące pogłoski o tajemnych wyprawach, o zagrożeniu brzegom toskańskim i papieskim wylądowaniem, a Neapolowi demonstracyami. Ku uspokojeniu tych, którzy się tworzą takiemi pogłoskami, uważamy za powinność oświadczyć, że są bez podstawy i niezgadzają się z prawdą.«

Kronika miejscowa.

Z Pleszewskiego, 27. Lipca. — Przesyłam wam parę rysów z potocznego życia tu na granicy prusko-rosyjskiej. Nie są one tak malownicze jak krwawe utarczki na granicy prusko-litewskiej, o których czasem piszą gazety, wszelako ich przyczyna taż sama, demoralizacya z systemu celnego prohibicyjnego, którego się trzyma rząd rosyjski.

Przed kilkoma tygodniami kupiła pewna wieśniaczka z wsi, leżącej na krańcu granicy w Królestwie, 10 funtów cykory w Księstwie, i chciała ją manowcami przenieść za granicę. Porozumiała się w tym względzie z kozakiem, który ją dla bezpieczeństwa przez granicę do Głusek przeprowadził. Tutaj dostał podług ugody kwaterkę wódki i za 10 grp. tytuniu. Powracają do domu. Gdy granicę przeszli, odstąpił kozak kilka kroków od wieśniaczki i groźno zapytał: kudy? Wieśniaczka nie wierząc aby ów kozak tak nagle tak groźnej na seryo przybrał postawy, szła swoją drogą, ciągnąc dalej przerwaną rozmowę. Ale nagle przygadł rozgniewany kozak do niej, zaczął ją bez litości bić i poniewierać, a odebrawszy cykoryą, poszedł inną drogą, cykoryą sobie zatrzymawszy.

Dzisiaj jednak rano zaszedł o wiele smutniejszy wypadek. Czterech chłopów przeprawiło się przez granicę z Kościelnej wsi, aby odwiedzić swych krewnych w Księstwie mieszkających. Jeden z nich miał zamiar udać się do szwagra swego do Droszewa, po drodze jednak wstąpił do Głusek do teścia swego. Po krótkim pobycie udali się wszyscy czterej do domu, jeden zaś z nich, Marcin Gluba, niósł z sobą kosę. Gdy się przeprawili przez granicę, wypadł do nich konny kozak, trzech puścił a Marcinowi chciał kosę odebrać, na co ten dobrowolnie zezwolić niechciał. Kozak postępował z nim zwolna, ale po krótkiej chwili namysłu wyjął pistolet i strzelił Glubie ślepym nabojem w twarz. Gluba w skutek tego strzału poparzony niebespiecznie po twarzy, utrzymują nawet, że oczy są w niebezpieczeństwie. Po kilku godzinach przyjechał do Głusek oficer z swym kozakiem, aby wysłuchać Michała Kowalskiego, owczarka tamtejszego o szczegółach tego smutnego zdarzenia. Kozak usiłował w świadka, który ani o 90 kroków nie był od nich oddalony, wmówić, że Gluba chciał kozaka zabić kosą; ale świadek stanowczo odpierał zarzuty kozaka. Będziemy się starać, aby się o wymiarze sprawiedliwości z strony naczalstwa dowiedzieć, i zdamy czasu swego sprawę z tego. D. P.

Żerków, 29. Lipca. — Czytelnicy niezawodnie będą jeszcze mieli w świeżej pamięci nieszczęścia, które nawiedzały przez trzy lata naszę biedną mieścinę. W roku zeszłym szczególnie stala się ona pastwą okropnego pożaru, a dziś niestety straszliwszy nad to wszystko uderzył w nią cios. Nie ręka zbrodniarza, ale niszczący fenomen natury zagospodarował nie pospolicie u nas. Pomiędzy godziną trzecią a czwartą z południa nawiedziła nas trąba powietrzna, jakiej stuletni nasi starce nie pamiętają. W tym bowiem czasie wśród nieznośnego upału niebo lekkiemi zaczęło się powłóczyć chmurami a wśród miłej ciszy drobny opuszczał się deszczyk któremu w oddali ponury wtórował grzmot. Nagle gorące powietrze tak się zgęściło, że ciężko było oddychać otwartemi ustami; na niebie poczęło się robić coraz ciemniej, żałobniej, zdawało się to przepowiadać nawałnicę lub ulewę, ale coś gorszego rzuciły na nas niebieskie stropy. W samym środku ciemnej chmury, która od zachodniej strony zawisła nad naszem miasteczkiem, ukazał się jasnopopielaty klin spuszczający się ostrym końcem ku ziemi w którym wyraźnie można było dostrzedz żwawą mieszaninę jakby gotującej się wody. Parę staj przed miastem od zachodu począł się od dołu wir który świdrując coraz wyżej związał się wreszcie z wspomnionym klinem i rozpoczął szalony taniec po mieście, porywając z sobą wiązki słomy, szkudły, sprzęty gospodarcze rozstawione po podwórzach, pościel, dachówki, cegły, krzaki, najpotężniejsze drzewa z korzeniami, a srożąc się coraz wścieklej wywracał całe domy, pożdzierał dachy które w swem wnętrzu jak w młynie na prósze rozmiótł. Wszystko to było dziełem pięciu minut. Przeszło trzydzieści budynków zgruchotane na miazgę, przyczem dwoje ludzi śmiertelnie rannych. Piękne nasze sady zrównane z ziemią, a miasto całe zasypane gruzami, kawałcami belek, potłuczonych desek, przedstawia widok którego opisać nie umiem. Straszny to ślad rozgniewanej przyrody! Przeszło czterdzieści rodzin znowu bez przytułku, i to najuboższych. We wsi Raszewy o ¼ mili na wschód, dokąd popędziła ta straszna plaga, zmiotła wszystkie budynki dominialne prócz szpichlerza, zniknął tam także bez śladu wyrobnik Grala którego burza spotkała na podwórzu. Pisząc pod wrażeniem tego okropnego zdarzenia słyszę jeszcze głuchy łomot rozszarpywanych domów i przerażający szum jakoby stada byków wycie. D. P.

Rozmaite wiadomości.

— Nie pamiętają oddawna w Paryżu takiego przyjęcia w teatrze, jakie doznała nowa prześliczna opera Felicyana Dawida, p. n. Lalla Rukh. Z utworów jego przedstawianych na scenie warszawskiej, znaną jest słynna symfonia p. n. Pustynia. Wracając do Lalli, musimy przyznać, iż rzadko bardzo spotkać się można z tak poetycznym rozbiorem jakiegoś utworu muzycznego, jak z tem, który zamieszczony został o tej operze, w ostatnim zeszycie »Biblioteki warszawskiej«, przez jej korrespondenta kronikarza paryskiego.

Przybyli do Poznania dnia 1. Sierpnia.

BAZAR: Słaboszewski z Ustaszewa, Szołdrski z Osieka, Kierski z Podstolic, Rościszewski i Czartkowski z Polski, hr. Dąbska z Kołaczkowa, hr. Ponińska z Wrześni.

POD CZARNYM ORŁEM: Dr. Wachsmuth z Berlina, Raczyński z Biernatek, proboszcz Chodkiewicz z W. Łąk.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: książę Ligny i Klau z Paryża, Glöckner z Hückeswagen, Liebreich z Ballenstädt, Markwald i Jacquet z Berlina, Bengston z Rio de Janeiro, Wilczek z Kauffungen, v. Pannewitz z Arnswalde, Steiner z Rudolstadt.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Rappart, Peltzer i Hautcamp z Haag, Schönfeld z Kępna, Petzel z Izdebna, Mathes z Hohencarzig, Bayer z Golęczewa, Jäger z Hummersdorf, Badecke i Wildau z Bremy, Lilienstern z Warszawy, Kaiser i Kahlert z Wrocławia, Schönfeld z Greiz, Heins z Norymberga, Lichtenstein, Saehr, Mütsch i Korn z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Huckedorff z Zielonejgóry, Hesse z Drezna, Peters z Szczecina, Bethge z Magdeburga, Schreiber z Szląska, Haas z Stutgartu.

HOTEL DU NORD: książę Sułkowski z Rydzyny, Łoś z Galicyi, Chłapowska z Czerwonejwsi, Arens z Hamburga, Markowski z Murzynowa kościelnego, Chłapowski z Czerwonejwsi.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Prądzyński z Giecza, Prądzyński z Biskupic, Bäck z Lieren, v. Wedel z Schönfeldu, Steenberger z Nismes, Eitner z Wrocławia, Richter z Sprotawy.

Stósownie do §. 21. Statutu tutejszéj prowincyalnéj kassy zasiłkowéj połowa corocznego zysku procentowego ma być obracaną na upremiowanie interessentów kas oszczędności. Uprawnieni do upremiowania interessenci kas oszczędności są wedle Statutu: a) zamieszkali w prowincyi rękodzielnicy niemający czeladników, jako też w zawisłym stosunku będący pracownicy jakowego rzemiosła; b) toż samo pracownicy w fabrykach i górnictwie; c) również wyrobnicy; d) niemniéj służący; e) toż samo osoby, które wprawdzie z powodu słabości dla wieku podeszłego, choroby, niedostatku roboty lub służby na krótszy lub dłuższy czas do powyżéj pomienionych nie należą, lecz mimo to stanu swego należącego do jednéj z kategoryi pod a. do d. nie zmienili, skoroby od a. do c. wymienionych osobnie wypadało wykluczyć z przyczyny ich powszechnie znanego dobrego mienia. Warunkiem jednakowoż jest przytém, ponieważ tylko nieprzerwana oszczędność ma być nagradzaną, żeby interessenci przynajmniéj przez trzy lata bez przestanku do kassy oszczędności należeli. Nadto dostępują premiów podług rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28. Marca r. 1858. uprawnione do tego osoby tylko dopóty, dopóki zasób ich w kasie oszczędności nie przenosi kwoty 100 Tal. — Przy tegorocznym podziale premii postanowiliśmy upremiować: a) wszystkie składki interessentów, powyżéj jako uprawnionych wyszczególnionych, wynoszące mniéj niż 50 Tal. 10 procentami od sta zasobu, b) składki od 50 do 100 Tal. 8 procentami od sta zasobu. — Uwzględniwszy wszystkie te szczegóły, przekazano stósownie do ułożonego przez zarządy kas oszczędności szczegółowych wykazów:

		Tal.	Sgr.	Fen.
1)	kasie oszczęd. w Poznaniu ogół.	906	16	2
2)	» » w Krotoszynie »	156	—	—
3)	» » w Lesznie »	1045	29	5
4)	» » w Wschowie »	1027	18	7
5)	» » w Kargowie »	211	1	2
6)	» » w Ostrowie »	53	28	10
7)	» » w Bydgoszczy »	40	11	5
8)	» » w Skwierzynie »	24	20	5
9)	powiatowéj kasie oszczędności w Inowrocławiu	6	24	—
10)	» Gnieźnie	8	9	—
11)	» Międzyrzeczu	35	24	7

Tal. Sgr. Fen.

o podziale pomiędzy osoby z powodu oszczędności do premii uprawnionych, tak, że teraz prowincyalna kassa zasiłkowa na to wydała ogół 3517 3 7

Istniejące oprócz tego w prowincyi kassy oszczędności z téj przyczyny uwzględnione być nie mogły, że wnich dotąd żadne osoby udziału nie mają, któreby do premiowania były uprawnione. — Podajemy to do wiadomości publicznej z tém nadmienieniem, że pojedyńcze premie właściwemu zasobowi oszczędzonemu jako dodatek kaptitałowy w książkach oszczędności dopisane będą a zaraz po dopisaniu w miarę przepisów Statutu kas oszczędności prowizye od nich na korzyść właściciela opłasane zostaną.

Poznań, dnia 22. Lipca 1862.

Dyrekcya prowincyalnéj kassy zasiłkowéj.

Gaede.

Wypowiedzenie

listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém w dniu dzisiejszym w przytomności Notaryusza publiczném losowaniu dnia 2. Stycznia 1863. umorzyć się mających listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj, według § 17. i następnych Statutu z dnia 13. Maja 1857. (Zbiór praw na rok 1857. strona. 327), wyciągnięte zostały następujące numera:

Ser. I. na 1000 Tal.: Nr. 2. 103. 202. 239. 369. 371. 397. 623. 910. 1167. 1272. 1401. 1473. 1780. 2346. 2614. 2867. 2913. 3087. 3091. 3595. 3707. 3858. 3938. 4291. 4460. 4636. 4823.

Ser. II. na 200 Tal.: Nr. 25. 115. 156. 669. 702. 1143. 1248. 1301. 2442. 2458. 2688. 2752. 2776. 2910. 2920. 3162. 3367. 3489. 4124. 4151. 4199. 4273 4516. 4908. 4934. 5066. 5160. 5198. 5467. 5577. 5585. 5628. 5771. 5847. 5894. 6000. 6084. 6201. 6397. 6499. 6762. 6825. 7079. 7108. 7204. 7800. 7865. 8230. 8295. 8512. 8546. 8580. 8705. 8876. 9007. 9203. 9475. 9542. 9711. 9828. 10186. 10258. 10472. 10612. 10613. 10688. 10861. 11286. 11482. 11505. 11700. 11791. 11875. 11877. 11882. 11893. 12034. 12039. 12218. 12418. 12505. 12636. 12899. 13159. 13308. 13347.

Ser. III. na 100 Tal.: Nr. 105. 230. 263. 356. 386. 549. 627. 757. 1391. 1429. 1601. 1657. 2112. 2255. 2462. 2587. 2782. 2989. 3093. 3294. 3330. 3482. 3565. 3801. 4437. 4641. 4646. 5047. 5112. 5176. 5474. 5573. 6439. 6632. 6775. 6934. 6951. 6985. 7282. 7516. 7601. 7889. 7938. 8025. 8154. 8195. 8229. 8282. 8680. 8777. 8942. 9213. 9692. 9729. 9761. 9766. 9778. 9804.

Ser. IV. na 10 Tal.: Nr. 2. 15. 21. 35. 39. 41. 43. 51. 57. 60. 63. 64. 79. 80. 81. 82. 85. 90. 92. 96. 97. 100. 101. 103. 106. 110. 115. 118. 123. 130. 131. 135. 136. 137. 138. 139. 142. 146. 148. 153. 154. 157. 161. 166. 176. 178. 196. 199. 210. 212. 214. 229. 230. 233. 238. 246. 250. 252. 258. 259. 262. 264. 266. 271. 276. 278. 280. 283. 284. 285. 303. 306. 308. 310. 314. 317. 321. 322. 323. 329. 334. 335. 339. 340. 344. 350. 360. 363. 372. 374. 376. 378. 389. 391. 392. 394. 397. 400. 401. 405.

Wypowiadając więc powyższe listy zastawne posiadaczom tychże na dzień 2. Stycznia 1863., wzywamy ich, ażeby kwotę kapitału za zwrotem listów zastawnych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich dopiero po 2. Styczniu 1863. platnemi kuponami Nr. 2—10. i talonami, od wspomnionego terminu wypowiedzenia począwszy, w kasie naszéj w gotowiźnie odebrali.

Dla wygody publiczności zezwala się na przesłanie wypowiedzianych listów zastawnych wraz z kuponami i talonami, franko, pocztą, w którym to razie przesyłka waluty z deklaracyą całkowitéj wartości, niefrankowana w prostéj kopercie, o ile możności odwrotną pocztą nastąpi.

Opłata procentu za wypowiedziane listy zastawne ustaje z dniem 31. Grudnia 1862., dla tego też kwota pieniężna za kupony, którychby braknąć mogło, od kapitału jaki być ma wypłacony, potrąconą zostanie. Bez talonów wypłata lisu zastawnego nie może w ogóle nastąpić.

Waluta za niezłożone a wylosowane listy zastawne po upływie wydanéj seryi kuponowéj, t. j. aż do 1. Lipca 1867. zostanie po odtrąceniu całkowitéj kwoty kuponów Nr. 2—10. do tutejszego Królewskiego Sądu powiatowego odesłaną, którego jest obowiązkiem, amortyzacyą takich listów zastawnych uskutecznić.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1862.

Królewska Dyrekcya

nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Hr. Koenigsmarck.

OGŁOSZENIE.

Gustawowi Delkeskampowi z **Bremy** miały, jak podano, zaginąć w podróży żelazną koleją pomiędzy **Naklem** i **Krzyżem** następujące weksle:

1) Weksel płatny w dniu 9. Lutego 1862. do własnego rozkazu brzmiący na Talarów 100, który wystawiony był przez ***Gustawa Delkeskampa*** na ***Ignacego Izbickiego*** w **Inowrocławiu** od tegoż przyjęty, domicilowany u ***Moritza Jacobsohna*** w **Bydgoszczy,** opatrzony w blankożyro trassanta, bez daty wystawienia.

2) Weksel płatny dnia 15. Marca 1862. do własnego rozkazu na Talarów 150, który ciągniony był przez ***Gustawa Delkeskampa*** na ***Ignacego Izbickiego*** w **Inowrocławiu,** od tegoż przyjęty, domicilowany u ***Moritza Jakobsohna*** tutaj, opatrzony w blankożyro przyjmującego bez daty wystawienia.

3) Akcept wymagalny w dniu 7. Marca 1862. wystawiony przez ***Hermana Steinbrücka*** w **Naklе** na Talarów 200, domicilowany u tutejszéj komandyty bankowéj, przez trassanta ***Gustawa Delkeskampa*** jeszcze nie podpisany.

4) Akcept wymagalny dnia 15. Marca 1862. wystawiony przez ***Hermana Steinbrücka*** w **Nakle** na Talarów 240 Sgr. 10 domicilowany u tutejszéj komandyty bankowéj przez trassanta ***Gustawa Delkeskampa*** jeszcze nie podpisany.

Do dzierzyciela powyżéj namienionych papierów wychodzi niniejszém wezwanie, ażeby takowe nam aż do 1. Października roku 1862. przedłożył, w przeciwnym bowiem razie za unieważnione uznane zostaną.

Bydgoszcz, dnia 10. Grudnia 1861.

Królewski Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Do naszego rejestru firm zapisano pod Nr. 80. kupcową ***Nepomucenę Szpringer*** w **Gnieźnie** jako właścicielkę firmy:

Nepomucena Szpringer

tu ztąd,

Nr. 81. kupca ***Joela Bat*** w **Gnieźnie** jako właściciela firmy:

Joel Bat

tu ztąd,

Nr. 82. kupca ***Izydora Themal*** w **Gnieznie** jako właściciel firmy:

Izydor Themal

tu ztąd,

wszystkiem na mocy rozporządzenia z dnia 24. m.b. tegoż samego dnia.

Gniezno, dnia 24. Lipca 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

OBWIESZCZENIE.

Do naszego rejestru firm zaciągnięto pod Nr. 83. dziedzica dóbr i właściciela gorzelni ***Jana Lange*** w **Wielkiém Rybnie** jako właściciela firmy

J. Lange

tamże,

Nr. 84. inżyniera i budowniczego młynów ***Ottego Kubale*** w **Gnieznie** jako właściciela firmy:

O. Kubale

tu ztąd, na mocy rozporządzenia z dnia 25. m. b. tegoż samego dnia.

Gniezno, dnia 25. Lipca 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Do naszego rejestru firm zapisano pod Nr. 85. kupcową ***Wiktoryę Seiffert*** z **Gniezna,** jako właścicielkę firmy:

Wiktorya Seiffert

tu ztąd, na mocy rozporządzenia z dnia 28. m. b. tegoż samego dnia.

Gniezno, dnia 28. Lipca 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Lipca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 200 węcpli. Cena regulująca 45⅔ tal. Na Lipiec 45⅔ pł., na Lipiec Sierpień 44⅓ pł. i list., na Sierpień Wrzesień 44 list., na Wrzesień Paźdz. 43¾ pien., na Paźdz. Listopad 43½ list., na Listopad Grudzień 43 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) lepiej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Cena regulująca 18⁷⁄₁₂ tal. Na Lipiec 18⁷⁄₁₂ pien. ⅔ list., na Sierpień 18½ pien. ¹⁄₁₂ list., na Wrzesień 18½ pł. ⁷⁄₁₂ pien., na Paźdz. 17⅚ pien., na Listopad 17½ list. ⅓ pien., na Grudzień 17 pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Lipca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papieraml.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4½	—	102⅜
„ z roku 1859.	4½	—	108½
„ z roku 1856.	4½	—	102⅞
„ z roku 1853.	4	—	100
Obligi długu skarbowego	3½	—	91
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3½	—	90¼
dito miasta Berlina.	4½	—	102⅞
dito „	3½	—	90¼
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	93¼
dito dito	4	—	102
dito Pruss Wschodnich . .	3½	—	89½
dito Pomorskie	3½	—	92¼
dito dito	4¼	—	101¾
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	104¾
dito W. X. Poznańskiego .	3½	—	98⅛
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	99¼
dito Szląskie	3½	—	94½
dito Pruss Zachodnich. . .	3½	—	89⅛
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	100
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	97½
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	97¾
Louisdory	—	—	109⅛
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	106

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 1. Sierpnia 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	22	6	2	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	17	6	2	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	27	6	2	—	—
Żyta lżejszego	1	22	6	1	25	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	12	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel.	1	1	6	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fu.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	14	—
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fu.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 31. Lipca	18	15	—	do	18	20	—
„ 1. Sierpnia	18	20	—	„	18	25	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.